

No 213.

Kalendarzyk tygodniowy:

Pon. św. Leopolda W.  
Wt. św. Edmunda B.  
Sr. św. Grzegorza M.  
Czw. św. Odona P.  
Piąt. św. Elżbiety Kr.  
Sob. św. Feliksa Wal.  
Niedz. Ofiarowanie NMP

Wschód słońca: godz. 7 m. 21  
Zachód słońca: godz. 4 m. 7  
Dług dnia: godz. 8 m. 46

Cena prenumeraty:

W ŁODZI:

Rocznie rb. 6 k. ---

Półrocznie " 3 " ---

Kwartalnie " 1 " 50

Miesięczn. " " 50

Odnoszenie 10 k. m.

Egz. pojedynczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 7 kop. 40

Półrocznie " 3 " 70

ZAGRANICĄ:

Miesięczn. " 1 " 10

Redakcja

w Łodzi,

ul. Przejazd Nr 8.

Nr. telefonu 593.

# ROZWIÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany

Poniedziałek, dnia 15 listopada 1909 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza Nr 23; w Pabianicach u p. Teodora Minke; w Zgierzu, w aptoce p. Patka; w Tomaszowie u p. Teodora Hilla.

CENA OGŁOSZEN: „Nadesłane“ na 1-szej stronie 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 1/2 kop.). Najmniejsze ogłoszenie 20 kop. Reklamy i Nekrologi po 20 kop. za wiersz petlowy. Za dołączenie prospektów 6 rub. od tysiąca egzemplarzy. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

## Teatr Polski

Cegielniana 63.

Dziś i jutro występy słynnego transformisty włoskiego  
**OTTONA FRANCARDI.**

2809

Początek o godzinie 8 minut 15.

Żądajcie

# KONIAK SZUSTOWA

wszędzie.

1802-43

W Sali Koncertowej przy ul. Dzielnej Nr 18 — W czwartek, dnia 18 b. m.

## KONCERT

### St. Barcewicz, Al. Michałowski i A. Wierzbicki

Bilety sprzedaje kantor dzienników „Promień“, Piotrkowska 81.

2493-2

## Komitet Organizacyjny

### Trzeciego Łódzkiego Towarzystwa Wzajemnego Kredytu

zawiadamia niniejszem, że zapisy na członków-zalożycieli Trzeciego Łódzkiego Towarzystwa Wzajemnego Kredytu przyjmowane są codziennie od godziny 3-ej do 5-ej po południu, przez p. Salomona Heimana, w kanторze p. Siegfrieda Lande, przy ulicy Piotrkowskiej Nr 7.

Wpłata subskrybowanych sum uskutecznią się w Banku Handlowym w Łodzi.

Otto Bernhardt, H. Bromberg, S. Budziner, T. Biały, A. L. Callel, S. Guttman, Salomon Heimann, Zacharia Herfman, Michał Kryszek, Siegfried Lande, P. Lichtenberg, Ch. S. Sackheim, A. I. Salomonowicz, Stanisław Stegmann, Ch. A. Trunk, Jakób Warchiwker, A. I. Wojdysławski.

Rada prawny  
Adwokat Przysięgły

**Stanisław Dobranicki.**

2471-3

## Towarzystwo Przeciwzebracze

prosi o zbieranie odpadków.

Biuro, Cegielniana 72.

92

## Dr. PRYBULSKI

Choroby włosów, skórne, weneryczne i moczopłciowe  
**powrócił z zagranicy.**

Przyjmuje od 8 rano do 1 po poł. i od 4—8 w.  
panie od 5-ej do 6-ej wiecz.

Ulica POLUDNIOWA Nr 2. 2443

## Lekeye Tańca!

Przyjmuje zapisy dorosłych na III-oj kurs (dla początkujących), jak również młodzieży szkolnej do organizującego się II-go kółka.

Cegielniana 56. **Witold Lipiński**

2473-2 Członek Francuskiej Akademii  
Profesorów Tańca w Paryżu.

## SPRAWY FINLANDYI.

(Sprawozdanie telegraficzne.)

W pałacu maryjskim w Petersburgu odbyło się onegdaj posiedzenie Najwyższej zatwierdzonej komisji dla opracowania projektu reguł o porządku wydawania dotyczących się Finlandyi praw znaczenia ogólnopaństwowego.

Deitrich, Miasojedow, Korewo, generał-lejtnant Porodkin i Jakunczиков wygłosili mowy, poświęcone rozbirowi poglądów i propozycji fińskich członków komisji. Mowy te, po ich wygłoszeniu, wręczono członkom fińskim na piśmie, poczem postanowiono dać członkom fińskim komisji czas dla szczegółowego zapo-

znania się z ich treścią i przygotowania odpowiedzi, które mają być spisane w języku rosyjskim.

Punkt wyjścia dowodzeń członków fińskich komisji stanowi ta okoliczność, że w roku 1809 nastąpiło, ich zdaniem, połączenie Finlandyi z Rosyą i że Cesarz Aleksander I, ustanowił dla kraju oddzielną konstytucję, która może być zmieniona tylko za zgodą fińskiego przedstawicielstwa narodowego. Członkowie fińscy komisji przedstawili przytem propozycje szczegółowe tego, co ma wejść do nowego prawa, mianowicie, że powiniy znajdować się tam ustawy obecnie działające i że przez nie w danych przypadkach powinny być zmienione obecnie działające określenia o porządku wydawania praw dla Finlandyi.

Deitrich zbił w mowie swojej punkt wyjścia poglądów członków fińskich komisji, dowodził, że wszelkie ich konkluzje oparte są na nigdy nie istniejącym akcie utworzenia przez Cesarza Aleksandra I oddzielnego państwa fińskiego, tudzież kategorycznie twierdził, że nie istnieje akt zatwierdzony przez podpis Monarchy rosyjskiej, w którym wyłożony byłaby konstytucja dla Finlandyi i że akt taki wogóle nigdy nie istniał. Istniał tylko projekt, ale pozostał projektem.

W żadnym także manifestie niema wskazówek, aby Monarchowie rosyjscy zobowiązywali się w imieniu Swojem i następców Swoich zachowywać państwowe prawa Finlandyi. Gdybyśmy jednak nawet dopuścili — mówił Deitrich — że członkowie fińscy mogą uzasadniać prawa swoje do osobnej państwowości fińskiej nie ulegającemu zaprzeczeniu aktami państwowymi — to i wówczas przypuszczenia ich nie są słuszne. Ponad wszystkim bowiem powinna panować zasada korzyści państwa, choćby nawet dlatego miano znieść udzielone poprzednio przywileje, nie odpowiadające

już współczesnym warunkom życia państwowego. Ale Finlandya przywilejów nie posiada. Projekt członków finlandzkich porywa się na całość, jedność państwa, propozycja ich jest propozycją zmiany porządku państwowego, zmiany praw zasadniczych.

Korewo również dowodził, że opracowany przez członków finlandzkich projekt sprzeczny jest z prawami zasadniczymi państwa. Przewidziany w nim porządek możliwy jest tylko pomiędzy dwoma państwami niezależnymi.

Masojedow zbijał opinię finlandczyków, że wszelkie prawa ogólnopaństwowe muszą przejść przez sejm finlandzki. Zasada taka sprzeczna jest z prawami zasadniczymi.

Generał Borodkin kategorycznie wystąpił przeciwko rozstrzygnięciu kwestyi obrony państwowej przez delegacje.

Jakunczikow, podzielać poglądy powyższe, przemawiał przeciwko prawu Finlandyi wtrącania się do traktatów, zawartych przez Rosję z państwami zagranicznymi.

## Negus Menelik.

„Król królów“ Menelik negus (cesarz) Abisynii leży na łożu śmiertelnym. Lada chwila zamknie na zawsze oczy ten niestychanie oryginalny, rozumny i przezorny władca afrykański. Jest on jedynym monarchą w Afryce, który potrafił mimo trudnych warunków utrzymać swą niezależność i zdobyć wielką powagę u sąsiadów. Włochy, które marzyły niegdyś o zamienieniu Abisynii we własną kolonię, zachowają Menelika w niewdzięcznej pamięci.

Menelik kochał namiętnie europejską cywilizację. Nie bardzo ją rozumiał, ale miał w nią zabobonną wprost wiarę. Europejczyk był dla niego ideałem człowieka mądrego i potężnego. Pewnego razu poprosił do siebie swego ministra europejskiego i powiedział do niego: „Ponieważ pochodzisz z Europy, zrób mi parę butów“. Minister osłupiał, ale spełnił prośbę (z trudem), nie chcąc obrazić władcy. Za kilka tygodni otrzymał znowu polecenie od Menelika, by mu sporządził... zegarek...

Syn Menelika pobiera naukę od nauczycieli europejskich, uczy się języka francuskiego, włoskiego i niemieckiego, będzie przeto już inaczej pojmował kulturę europejską. Mimo swej surowości, Menelik uchodził za łagodnego władcę dla Abisynii. On wprowadził zwyczaj ułaskawiania skazańców, dawniej w Afryce nieznaną. Gdy był niezadowolony z urzędnika lub naczelnika plemienia, wołał go do palacu, udzielił nagany i odsyłał, zostawiając mu na policzkach czerwone ślady swych rąk.

Menelik interesował się życiem swych poddanych i dbał o ich dobrobyt. Aby władzieć co się w stolicy jego dzieje, wychodził na wysoką wieżę i patrzył przez lunetę na miasto... Mieszkańcy wiedzieli o tym zwyczaju monarchy i bali się niezmiernie. Sądzi, że władca potrafi zobaczyć przez czarodziejskie szkła wszystkie ich złe czyny, popełniane choćby w piwnicach lub na strychach, zarówno we dnie jak w nocy. Oko monarchy spoczywało w ten sposób — w podaniach gminu — bez przerwy na Abisynii całej.

Rezydencję Menelika tworzył szereg domów małych, pokrytych siomą, oddzielonych wązkimi uliczkami. Zamieszkiwało ten „palac“ przeszło 4,000 ludzi. Menelik zaglądał codziennie do wszystkich kątów. W kuchni, gdzie pracowało kilkaset kobiet, kosztował potraw i krytykował czystość garnków i misek, w warsztatach rozmawiał z kowalami, gdzieś przysłuchiwał się lekcyom dzieci, sam uprawiał drzewa, nawadniał ogrody i t. d. Żaden twór cywilizacji nie był mu obcym, aczkolwiek miał o nim nieraz przesadne wyobrażenia. Armaty, zegary, narzędzia rolnicze, europejskie ubrania — to wszystko Menelik wprowadził do Abisynii.

Przez czas długi marzył Menelik o nabyciu lokomotywy. Na przybycie jej z Europy wyszedł z całym dworem, w stroju paradnym, jakby na przyjęcie wysokiego gościa. Obok niego znajdowali się oczywiście wszyscy dostojnicy, noszący takie cudaczne nazwiska, jak „ucho negusa“, „oko negusa“, „ramię negusa“ itd. Gdy wreszcie lokomotywa drogowa zajęła za hałasem, ciągnięta

przez kilkuset ludzi, Menelik był rozczarowanym. „Sądziłem, że jest większą“ — mruzczał.

Do końca życia wierzył w potęgę kultury europejskiej. Był ostatnim patryarchalnym władcą Abisynii: Jak większość ludności, był wyznania koptyjskiego, a więc chrześcijaninem — nie katolikiem. W cześć dla Stolicy św. — wysłał przed dwoma laty do papieża Piusa X osobną misję, z darem dwóch lwów afrykańskich.

## Z Towarzystwa opieki nad dziećmi.

Niema pod słońcem bardziej nieszczęśliwej istoty nad małoletnią dziatwę, rzuconą w świat na wolę losu. Lecz nietylko to dziecię jest sierotą, któremu śmierć zabrała rodziców, ale i to, puszczone samopas w wir wielkiego miasta, gdzie na każdym kroku czyhają nań złowrogie harpie rozpusty, cynizmu i wszelkich nieprawości, te czynniki demoralizacji, dziedzienia obyczajów, co prowadząc od łyżeczki do rzemyczka, wytwarzają cały kontyngens zbrodniarzy od rzeźmieszka do świętokradcy i bratobójcy, od ulicznicy, kupca-cel własnym ciałem, do handlarki żywym towarem lub wszetecznicy, zatrującej jadem swego cynizmu szerokie warstwy młodzieży wielkomijskiej, szerzącej choroby niszczące siły, zdrowie całych pokoleń, już w chwili poczęcia skazanych na charłactwo.

W czeluściach wielkomijskich lęgną się obficie te zakąty człowieczeństwa, rekrutujące się przeważnie z dzieci bezdomnych lub tych, dla których dom i rodzina są szkołą zepsucia.

Czasami przecież na takich śmietnikach wybuja kwiat o szlachetnej woni, jakby na dowód, że natura ludzka skłonna jest do dobrego, lecz jak roślinkę pielęgnować ją trzeba troskliwie i szczepić na niej płonki szlachetne, by zdrowy owoc wydała.

Toć i z dziczki, kwaśne rodzącej owoce, doczekać się możemy doborowych gatunków, jeżeli w porę zaszczipimy na niej szlachetne płonki.

I z dziecienia, zrodzonego w czeluściach wielkomijskich, zamiast bandyty lub rzeźmieszka, prostytutki lub złodziejki, wykształcić można pożytecznego dla siebie i ogółu pracownika, jeżeli w porę się niemi zajmujemy.

To właśnie zadanie ma Towarzystwo opieki nad dziećmi.

Zbiera ono dziatwę uliczną, bądź błąkającą się samopas, bądź wysyłańą przez rodziców lub opiekunów na ulicę, by pod groźną plagą, skoro powróci do domu z pustymi rękami, — kradła lub zebrała. Działwę tę, odpowiednio rozsegregowaną, Towarzystwo otacza troskliwą opieką, uczy i wychowuje, łepiąc gorliwie zle zielska, co duszyczki jej zabagniły.

A czyni to w imię miłości bliźniego i przy pomocy miłości, która rozbraja i do opamiętania przywodzi nawet zatwardziały zbrodniarzy, a coż dopiero dziatwę, wrażliwą na otoczenie, w jakim przebywa i z otoczenia tego czerpiącej chciwie zarodki złych lub dobrych instynktów.

W Łodzi Towarzystwo podobne ma wielką racyę istnienia, zwłaszcza prawie bezpośrednio po wypadkach, które tysiące dziatwy osierociły i rzuciły na pastwę losu lub w ręce zdeprawowanych opiekunów — wyżyskiwaczy.

Dość przejść się wieczorem po ulicach miasta i obserwować te masy dziatwy zebrzącej, a jak się uda i kradnącej w najruchliwszych nawet punktach miasta. Dość zauważyć te gromadki dziatwy, kupiącej się na ulicy Pasaż-Mayera przed cukiernią Roszkowskiego, zebrzącej natrętnie i kłamliwej przeróżne okropności o swej niby to rodzinie, podług wskazówek ich wstrętnych opiekunów. Dość podsłuchać jej rozmów i cynicznych wymysłów, zaobserwować w godzinach rannych tych chłopców, czających się po rogach ulic, by kraść węgiel z wozów przejeżdżających, by zrozumieć, jaka to straszliwa panoszy się plaga społeczna i co z tej dziatwy wyrosnie.

Zaiste olbrzymie ma przed sobą zadanie Towarzystwo opieki nad dziećmi ulicy, lecz środki więcej niż skromne.

Dlatego też zwracamy się z gorącymi słowami do czytelników naszych, by popierali, jak kto może, Towarzystwo opieki nad dziećmi, przez zapisywanie się na członków, ofiarę pracy osobistej, zrozumienie i przejęcie się jego celami i zadaniami, propagowanie, gdzie tylko można, przy-

świecającej jego pracom idei, której wyrazem: ze skazanych na niedolę wyrzutków społeczeństwa wytwarzać dlań użytecznych pracowników.

(Stł.)

## Nowa dyslokacja wojsk austriackich.

Wiedeński korespondent berlińskiego „Lokal Anzeigera“ telegrafuje dnia 9 b. m.

Ministryum wojny zarządziło na rok 1910 w dyslokacji wojska wiele zmian, które niewątpliwie pozostają w związku z kryzysem politycznym, wywołanym aneksją Bośni i Hercegowiny. Gdy w poprzednich latach zmniejszono garnizony w Galicyi, wzmocniono natomiast obydwie korpusy na granicy włoskiej (w Gracu i Innsbrucku), w r. 1910 wzmocnione będą o trzy bataliony obydwie korpusy na granicy rosyjskiej — krakowski i lwowski. Równocześnie wzmocnione będą załogi w Tyrolu o jeden batalion.

Szczególniej godnem uwagi jest przeniesienie sztabu brygady i całego pułku piechoty do Zemlina, leżącego tuż naprzeciwko stolicy Serbii.

Z tego rozmieszczenia wojsk wynika, że sztab generalny austriacko-węgierski liczy się z możliwością konfliktu z Rosją.

Dlatego Galicya ma być doprowadzona do takiego stanu sił zbrojnych, jakie miała w ostatnim dziesiątku zeszł. wieku, podczas najbardziej naciągniętych stosunków pomiędzy Austrią i Rosją. Symptomatycznym jest również rozmieszczenie korpusu w Innsbrucku i rozlokowanie brygady piechoty tuż u wrót Białogrodu.

## Doniosły projekt.

Ponieważ projekt budowy ogólnego węzła kolejowego z centralnym dworcem na miejscu wiedeńskiego, mostem przez Wisłę i tunelem pod Aleją Jerolimską wymaga nakładów, obliczonych na 40 milionów rubli, których asygnowanie w blizkiej przyszłości jest bardzo wątpliwe, przeto dla uregulowania ruchu osobowego na liniach rządowych zarząd kolei Nadwiślańskich w rządzie projektowanych robót przy przebudowie warsz. węzła kolejowego zajął się projektem urządzenia na Pradze ogólnej stacji kolej rządowych, to jest Północno-Zachodnich i Nadwiślańskich, na miejscu obok obecnego dworca Brzeskiego, a co zatem idzie, skasowaniem istniejącej stacji Warszawa-Petersburska.

Po otwarciu dla ruchu trzeciego mostu miejskiego naprzeciw Al. Jerolimskiej, wspólny dworzec, nazwany „Praga-Osobowa“, znajdzie się w bardzo dogodnych warunkach komunikacyjnych z centralnymi częściami miasta. Z drugiej strony skasowanie stacji petersburskiej, wrzynającej się klinem w Pragę i dzielącej ją na dwie części: Szmulowizną i Nową Pragę, da możliwość zająć się racjonalną regulacją tej części miasta.

Jednakże wykonanie tego projektu, ze względu na skarb państwa, w znacznej mierze zależy od korzyści, jakie skarb otrzymać może ze sprzedaży pod budowę domów placów całego terytorium po skasowaniu stacji Warszawa-Petersburska, a obliczonego na 81,600 kw. sążni, nie odliczając linii przyszłych ulic.

Wobec tego zarząd zbiera obecnie informacje co do ceny tych placów, przyczem sprzedaż ma być prowadzona stopniowo i rozpoczęta nie wcześniej, niż w 1915 roku, oraz co do ceny placów, niezbędnych dla przyszłej stacji Praga-Osobowa, a znajdujących się w stronie pola Skaryszewskiego.

## Wypadki a kolejarze.

Ministryum komunikacji opracowało projekt przepisów, traktujących o wynagrodzeniu pracowników kolejowych, poszwankowanych wskutek wypadków nieszczęśliwych.

Projekt został rozesłany innym ministryum do rozpatrzenia, poczem będzie przedstawiony Radzie ministrów.

Projekt ministryum komunikacji nie ogra-



nieza kontyngensu osób, podlegających nowemu prawu, wyłącznie do tych, którzy bezpośrednio pracują przy pociągach, lecz obejmuje również pracowników, majstrów i robotników w zarządzie kolei, w zarządach poszczególnych i na liniach, a także w warsztatach, fabrykach, na stacjach, w tramwajach i wogóle we wszystkich przedsiębiorstwach pomocniczych, należących do kolei, nie wyłączając robotników pracujących przy wznoszeniu budowli i innych robotach, dokonywanych przez kolei.

A więc prawo nowe dotyczyć będzie i tych robotników, którzy pracują w przedsiębiorstwach zupełnie samodzielnych, złączonych z koleją tylko ogólnym zarządem.

Poza tem prawo to, dotyczyć ma pracowników kolejowych nawet pobierających stosunkowo wysokie wynagrodzenie, to jest wszystkich, których zarobki nie przewyższają 2,400 rb. rocznie; o ile zaś zarobki niektórych pracowników ubezpieczonych będą przewyższały tę sumę, to ponad 2,400 rb. ubezpieczona będzie tylko trzecia część wynagrodzenia.

Odszkodowanie, przypadające poszwankowanemu robotnikowi prywatnych fabryk, nie może przekraczać  $\frac{2}{3}$  zarobku rocznego, a dla robotników kolejowych maksimum odszkodowania określono na  $\frac{3}{4}$  zarobku. Stosunkowo do tego ulegną zmianie emerytury wdowie i sierocie.

Różnica ta jest motywowana tem, że praca robotników kolejowych, jako wysoce odpowiedzialna, znacznie więcej wyczerpuje, niż praca robotników przemysłowych. Gdy wszakże jest rzeczą stwierdzoną, że robotnicy kolejowi są licho wynagradzani, więc przyznanie im w razie wypadku prawa do  $\frac{3}{4}$  zarobku jest nie polepszeniem, lecz pogorszeniem, bo dotąd w razie wypadku, na mocy artykułu 683 kod. cywil. koleje obowiązane były całkowicie zwracać straty i szkody spowodowane przez wypadek.

Projekt nie wspomina o chorobach zawodowych, tak częstych przy kolei; ministerium twierdzi, że tą kategorią poszwankowanych zajęć się winny kasy emerytalne, wiemy jednak, jak opieka tych kas jest niedostateczna. (a)

## Przedstawienie dla młodzieży.

Dzięki zabiegom Towarzystwa teatralnego i staraniom sceny polskiej, odbyło się w sobotę pierwsze przedstawienie dla uczącej się młodzieży. Przystępna bardzo cena biletów dała możność do zapelnienia zupełnego teatru.

Na pierwsze przedstawienie wybrano dwa fragmenty Juliusza Słowackiego: «Zawisza Czarny» i «Wallenrod».

Wybór nie był dosyć szczęśliwy — rzeczy nie skończone... Działka dopytywała się, co się stało z Wallenrodem, jak się zakończyła sprawa Zawiszy?...

Przełożone i przełożeni wyjaśnią zapewne te pytania młodzieży, którą w teatrze ciepłym słowem powitał dyrektor Zelwerowicz, skreślając zarazem sylwetkę Słowackiego.

W przemówieniach tych musi się jednak p. Zelwerowicz opierać na pewniejszych źródłach.

Mówiąc o Słowackim, zaznaczył prelegent, że ojczym Juliusza, doktor Becu, wysłał go do Warszawy na urząd.

Becu został zabity dnia 26 września 1824 r., kiedy Słowacki uczęszczał jeszcze do gimnazjum, następnie ukończył uniwersytet i już matka za radą swojej rodziny wysłała go do Warszawy w pięć lat po śmierci ojczyma.

Jakkolwiek szczegół ten nie wpływa na charakterystykę wielkich dzieł poety, nie wolno, przemawiając do młodzieży, płaść wiadomości przez nią nabytych, tem więcej, gdy mowa o życiu jednego z trójcy naszych najznakomitszych wieszczów.

Spodziewamy się, że dalsze przemówienia, które są bardzo pożądane, będą ściślej traktowały przedmiot i nie oprą się, jak pierwsze, prawdopodobnie na pamięci, która często zawodzi.

## KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Przebysława i jutro Radomira

HAJR POLSKI. (Cegielniana 63). Dziś i jutro występy transformisty, p. Ottona Francard'ego. Początek o godzinie 8 min. 15 wieczorem.

ZEBRANIE Jutro (w lokalu własnym, ul. Przejazd nr. 12) o godz. 6 i pół wieczorem, ogólne zebranie członków „Koła panien.“

## KRONIKA.

(—) W sprawie świętokradztwa. Kancelarya general-gubernatora zawiadomila redakcyę pism, iż główny naczelnik kraju nie życzy sobie, aby pisma podawały szerokie sprawozdania o przebiegu śledztwa w sprawie głośnego świętokradztwa na Jasnej Górze, gdyż to daje możność złoścynom uniknięcia pościgu i pozwala im, obznajmionym z istotnym stanem rzeczy, wywijać się z grzecznością z zastawionych na nich sieci. Główny naczelnik kraju prosi, aby każdy, posiadający jakikolwiek dane w tej sprawie, komunikował je oberpolicmajstrowi m. Warszawy, który osobiście bardzo gorąco zajmuje się śledztwem.

(—) Tolerancya religijna. Minister spraw wewnętrznych potwierdził okólnikowo, iż sprawy, dotyczące zmiany wyznania, w żadnym wypadku nie mogą być przetrzymywane przez instancye administracyjne dłużej nad 1 miesiąc od dnia złożenia podania, nawet, gdyby prawosławne władze duchowne nie nadesłały w tym terminie odpowiedzi o wynikach namów na pozostanie przy religii prawosławnej.

(—) Reforma sądów wojennych. Naczelnik głównego zarządu wojenno-sądowego i główny prokurator wojenny bar. Osten Saken wyjechali w tych dniach do Odessy, Kijowa, Warszawy, Rygi i t. d., gdzie zamierzają zaznajomić się z działalnością i procedurą sądów wojennych.

Wyjazd ten — jak dowiaduje się „Nowaja Rus“ — jest w związku z zamiarem zreformowania sądów wojennych.

Przedewszystkiem zamierzono uzgodnić działalność sądów wojennych z taklem wyliczeniem, by zarząd główny sądów wojennych i główny prokurator byli zespoleni jaknajściślej z sądami wojennymi i ich działalnością.

Łączność ta winna być nawiązana nietylko przez korespondencyę kancelaryjną (w okólnikach, wyjaśnieniach, propozycjach i t. p.), lecz również przez przekształcenie samego systemu zarządzania tą kategorią sądów, na których czele mają stać osoby odpowiedzialne prawnie za wyroki sądowe.

Niektóre reformy dotkną również akademii wojskowo-prawnej w sensie rozszerzenia kursu akademii, stosownie do kursów prawnych na uniwersytetach.

(h) Asenizatorzy i „Sanitas“. Z powodu, iż wkrótce Towarzystwo asenizacyjne „Sanitas“, rozpocznie swą działalność, zwróciliśmy się z zapytaniem do asenizatorów, którzy do tej pory wywożą nieczystości, czy nowe Towarzystwo wytworzy im konkurencyę. W odpowiedzi usłyszeliśmy, że nie, jeżeli ściśle będą przestrzegane postanowienia gubernatora piotrkowskiego, które wzbraniają właścicielom wjazdu do miasta po nieczystości.

Wtedy wywózka nieczystości powiększy się co najmniej o 75 procent, co przewyższa siły i środki Towarzystwa „Sanitas“ przy obecnym jego taborze. Zostaje więc dostateczne pole do działalności asenizatorów nie stowarzyszonych.

— Czy cena określona przez Tow. „Sanitas“ 1 rb. i 1 rb. 10 kop. od beczki, jako też 20 k. od skrzyni smieci, nie poderwie interesów ogółu asenizatorów?

— Prawie że nie, bo każdy z nas pobierał takież ceny, a nawet i niższe, choć zaledwie wiązaliśmy koniec z końcem, a nieraz odczuwaliśmy niedobory, jeżeli para lub więcej koni padło w ciągu roku.

— Czy panowie nie będziecie sobie wytwarzać wzajemnej konkurencyi?

— To zależy nie od nas, lecz od nowej instytucyi; zresztą przyszłość pokaże, jak warunki się ułożą. W każdym razie uważamy, że wskutek powiększenia się ilości robót, konkurować nie będzie potrzeby.

(h) Trudności budowlane. Po przyłączeniu miejscowości podmiejskich do miasta, do tej pory nie uregulowano ulic i nie nadano im nazwy; z tego powodu właściciele gruntów, przy przedstawieniu planów do magistratu na stawianie no-

wych budynków, napotykają na trudności przy zatwierdzaniu tych planów. Wielu właścicieli, stawiając budynki, pomija formalistykę biurową, gdyż w praktyce przekonali się, że taniej kosztuje kara nałożona przez sędziów pokoju, niż zabiegi w wydziałach budowlanych, na czym jednak cierpi w wielu wypadkach wygląd estetyczny budynków. Dla uniknięcia więc tych trudności, należałoby uregulować pomienione ulice i doprowadzić je do stanu pożądanego.

(a) Z kasy pogrzebowej. Wczoraj w lokalu Koła pracowników kolei fabryczno-łódzkiej przy ul. Widzowskiej № 73, odbyło się nadzwyczajne zebranie członków II kasy pogrzebowej łódzkiej. Prezes instytucyi, p. Andrzejewski, otworzył zebranie o godz. 3 po poł., w obecności nielicznie zgromadzonych członków. Na przewodniczącego jednomyślnie zaproszono p. Zygmunta Terakowskiego, na asesorów zaś powołano panów Jana Polkowskiego i Józefa Zaborowskiego. Przewodniczący przedstawił obecnym, iż Stowarzyszenie z powodu oplakanych finansowych warunków, chyliło się do upadku. Wszczęła się tedy długa dyskusya nad tem, czy zamknąć zupełnie kasę, czy podtrzymać ją jeszcze. Większością głosów uchwalono utrzymać istniejącą kasę do czasu ogólnego zebrania, które ma się odbyć w m. lutym 1910 r. Następnie postanowiono werbować jak największą ilość członków, by w ten sposób nie dopuścić do upadku kasy; wreszcie, po załatwieniu jeszcze niektórych spraw, dotyczących instytucyi, zamknięto posiedzenie o godz. 5 po poł.

(a) Zwiedzenie elektrowal. Wczoraj członkowie łódzkiego oddziału polskiego Towarzystwa krajoznawczego, w liczbie 53, zwiedzali elektrownię łódzką. Szczegółowych wyjaśnień udzielał inżynier miejscowy, p. Lucyan Jętkiewicz.

(a) Telefony miejskie. Długi czas wiele firm przemysłowych i osób prywatnych wyczekiwało na zaprowadzenie telefonów, zwracając się niejednokrotnie do zarządzającego.

Ządania powyższe dopiero obecnie po części doczekają się uwzględnienia.

Zaprowadzone będą dodatkowe instalacye telefoniczne na ul. Piotrkowskiej i niektórych ulicach bocznych, poczynając od Nawrot w kierunku Górnego Rynku. W ciągu dwóch tygodni będzie zaprowadzona nowa sieć telefoniczna w północnej części miasta.

(x) Co to znaczy? „Kuryer Warszawski“ jest nieustannie informowany z Łodzi przez jakichś osobników w ten sposób, że dawne wieści odgrzewają się na nowo. W sobotnim numerze „Kuryer“ zamieścił „Rys historyczny Pabianiec“, a korespondent udaje z naiwnością, że niezna zupełnie wybornej pracy p. mecenasa Borucha o Pabianicach. Monografia ta, wykończona przed paru laty i oddrukowana, znalazła duży odgłos w prasie, jako rzecz źródłowa i na ścisłych naukowych danych oparta, a sprawozdanie o niej pomieszczał i „Kuryer Warszawski“. Dziś znów, dzięki niesumienności korespondenta, rzecz ta wraca na porządek dzienny, tylko w gorszej przeróbce.

(a) Nasza punktualność. Wczoraj, z powodu przybycia niedostatecznej liczby członków, nie doszły do skutku zebrania związków zawodowych: 1) pracowników piekarskich i 2) czeladników mularskich. Oba odroczone do d. 28 b. m.

Temż losowi uległy zebrania Towarzystwa abstynentów „Przyszłość“ i żydowskiego Towarzystwa pielęgnowania chorych „Linax haecdek“.

(a) Cykliści turyści. Na zapowiedzianą wieczornicę w ubiegłą sobotę, urządzoną staraniem polskiego Stowarzyszenia cyklistów turystów w lokalu przy ul. Miłsza № 46, w pięknie przystrojonej sali żywym kwieciami, z inicjatywami tej instytucyi, odbyła się pierwsza tańeczna zabawa, przy udziale z górą 200 osób.

Zabawę rozpoczęto polonezem, do którego stanęło kilkadziesiąt par. Z wielkim humorem, ku zadowoleniu uczestników zabawy, dzielnie prowadził tańce p. Adamczewski. Nastrój zabawy był bardzo serdeczny, gospodarze gościnni, dokładali wszelkich starań, by goście wynieśli jak najmiłsze wspomnienie. Zabawę zakończył biały mazur o godz. 8 rano.

(h) Zabawa chóru kościoła św. Krzyża. W sobotę członkowie chóru kościoła św. Krzyża urządzili w Helenowie zabawę, na którą przybyło około 200 osób. Członkowie chóru pod batutą p. Kuleszy, organisty z kościoła św. Krzyża, wyko-

nali parę pieśni swojskich, a potem rozpoczęto tańce, które przeciągnęły się do rana.

(—) **Zjazd naczelników dyrekcji naukowych.** Omgdaj, jak donosi „Warsz. Dniw.“, pod przewodnictwem kuratora okręgu naukowego, W. Bielajewa, rozpoczęły się narady zjazdu naczelników dyrekcji naukowych. Celem narady jest opracowanie sieci szkół.

(a) **Omgdajsza pogoda.** W ubiegłą sobotę wieczorem szalała wichura, której skutki odczuli dotkliwie mieszkańcy tutejsi i okoliczni.

Tu i owdzie wiatr pozrywał szyldy sklepowe lub otwarte okiennice drewniane, tłukąc równocześnie szyby; zawały się też w niektórych miejscach parkany drewniane. Na ulicy Rządowskiej № 37, walały się parkany przygniół Henrykę Kalitajłównę, która uległa okaleczeniu nóg; obok tej posesji runął mur, przywalając właściciela tegoż domu, 53-letniego Augusta Erhardta, który uległ złamaniu obojczyka i okaleczeniu rąk.

Na ul. Dębowej № 63 parkan drewniany ciężarem swoim przygniół robotnicę, Paulinę Szulc i zgniół jej klatkę piersiową; chorą odwieziono do szpitala. — Na ul. Cegielnianej № 10, spadający szyld blaszany ugodził w głowę przechodzącego buchaltera, Tobiasza Dawidowicza. Skutki były fatalne, gdyż nastąpiło pęknięcie czaszki. Odwieziono chorego do szpitala.

Zawały się parkany na ul. Długiej, Zawadzkiej, Pańskiej i Zgierskiej i w kilku miejscowościach Bałut i Radogoszcza. I tutaj nie obeszło się bez wypadków, chociaż mniej dotkliwych. Niektórzy z poszwankowanych zmuszeni byli korzystać z pomocy pobliskich felerów.

Nadto z Pogotowia ratunkowego meldują nam, że na ul. Średniej № 6, Walenty Zawadzki, szewc, lat 48, uderzony został spadającym szyldem, przyczem odniósł ranę głowy.

(h) O północy chwycił lekki mróz, wskutek czego bruk drewniany okazał się tak ślizki, że jazda po nim była wprost niemożliwą. Dział stróż domów posypali bruk piaskiem, przez co ułatwili komunikację kołową.

(x) W sobotę, o godz. 6 ej. wieczorem, jak donosi „Łódz. Ztg.“, między folwarkiem Manią i fabryką Adolfa Szmidta w Żabieńcu, wysoka sosna obaliła się na drogę i na śmierć przygnióła 20-letniego Adolfa Grossa.

(b) W sobotę rano w Zgierz, przy ulicy Warszawskiej, runął pod naporem wichury podniesiony kilku pięt komin, przy nowowzniesionym tartaku Grinberga, pociągając za sobą i druzgocząc okalające go rusztowania.

W temże mieście uszkodzony został wierzch komina przy browarze Marczewskiego.

Druty instalacji elektrycznej poplątały się, wskutek czego znaczna ilość latarni nie funkcjonowała.

We wsi Zegrzanki, pod Zgierzem, wicher złamał topolę, która zwała się na dom właściciela Wincentego Blaszczyka i uszkodziła znacznie więzania dachu.

Dachy na wielu budynkach, osobiwie starych, zostały uszkodzone; snopy słomy, wyrwane z dachów domostw wiejskich, wicher unosił o wiorstę i dalej od zagrod.

Wielka ilość płotów legła pod naporem burzy. Wiele drzew przydrożnych zostało ogolonych z konarów lub zwałiło się w całości.

Szkody w sadach owocowych również są znaczne.

W lesie zgierskim burza wyrwała z korzeniami wielką ilość starych drzew. Trzy z nich zwały się na linię tramwajową, zrywając druty i pochylając słupy.

Przerwa w komunikacji tramwajowej trwała blisko dwie godziny.

(h) **Ze straży ogniowej ochotniczej.** W sobotę o godz. 7 wieczorem w III oddziale straży ogniowej ochotniczej, w obecności członków czynnych pierwszych 4 oddziałów tej straży, naczelników oddziałów 5, 6 i 7, oraz całego zarządu straży, rzdane były najwyższego stopnia nagrody: medale srebrne na wstędze św. Stanisława, pomocnikowi naczelnika II oddziału Karolowi Wendemu, starszemu topornikowi tego oddziału Karolowi Ludwigiowi, starszemu topornikowi I oddziału Juliuszowi Bischofowi i szeregowcowi IV oddziału Antoniemu Ungermanowi za długoletnią i pożyteczną ich służbę w straży.

Po zakończeniu ceremonii wręczenia powyższych medali, prezes zarządu p. Leonhardt zło-

żył życzenia komendantowi straży p. Leopoldowi Zonerowi z powodu 70-letniej rocznicy urodzin jego a 35-letniej pracy w straży, wręczył panu Zonerowi zegarek złoty z dewizką i brelokiem, na których pomieszczono odpowiednie napisy; oddział zaś VII wręczył komendantowi złoty brelok do zegarka. Po złożeniu życzeń, zarząd podejmował p. Zonera składkową kolacją w Grand-hotelu.

(x) **Z Koła pańien.** Jutro wieczorem o godz. 6½ w lokalu Koła pańien (ul. Przejazd nr. 12) odbędzie się ogólne zebranie członków. Zarząd Koła ze względu na ważność spraw prosi o punktualne przybycie możliwie jak najliczniej.

(f) **Ze Związku pracowników cukierniczych.** Wczoraj w lokalu przy ul. Benedykta nr. 39 odbyło się w drugim terminie kwartalne zebranie pracowników cukierniczych. Zebranie zagał p. Baranowski. Na przewodniczącego wybrano p. Kowalczyka, który odczytał porządek dzienny. Następnie p. Baranowski przedstawił zebraniem sprawozdanie kasowe, które wykazało deficyt, pokryty jednakże dochodem z poprzedniego kwartału. Jako przedstawiciel komisji rewizyjnej przemawiał p. Smokotowicz.

Działalność związku w ostatnim kwartale referował p. Baraniecki. O pracę zgłosiło się 5 członków, udzielono jej trzem. Posiedzeń zarządu odbyło się 15. Następnie odczytano sprawozdanie z poprzedniego zebrania, poczem obrano jako delegata na ogólne zebranie związku pracowników cukierniczych w Warszawie p. Kowalczyka.

Ponieważ dwóch członków zarządu usunęło się, przeprowadzono dopełniające wybory. Prezesem został wybrany jednogłośnie p. Kowalczyk, kasyerem p. Smokotowicz. Do komisji rewizyjnej większością głosów wybrano pp.: Jana Kowalczyńskiego i Kropczyńskiego. Poruszono też sprawę zmiany lokalu. Wszyscy uznali, że obecny lokal jest zbyt ciasny dla związku. Od grudnia przeniesiony będzie na ul. Benedykta nr. 21.

(h) **Ze Stow. odlewników.** Wczoraj na posiedzeniu zarządu Stowarzyszenia odlewników postanowiono na dzień 4 grudnia, dla uczczenia św. Barbary, patronki odlewników, zakupić mszę św. w kościele św. Krzyża.

(a) **Złączenie się nad zwierzętami.** Na ul. Przejazd róg Mikołajewskiej padł kon, ciągnący wóz, ciężko węgłami obciążony przez woźnicę Izraela Kolskiego, zamieszkałego przy ul. Długiej № 76. Wtedy przyprowadzono drugiego konia, przeładowano węgiel i oczyszczono ulicę.

Przechodnie chcieli nad woźnicą wykonać sąd doraźny. Dopiero interwencja policji ocaliła Kolskiego.

(a) **Ospa.** Wzorem roku ubiegłego, w biurach cyrkulów policyjnych zorganizowane będą punkty sanitarne, w celu dokonywania przez lekarzy cyrkulowych oględzin chorych dzieci i szczepienia ospy bezpłatnie.

Dotychczas w szpitalu Poznańskich szczepiona jest ospa wszystkim dzieciom, przynoszonym do ambulatorium.

Zdaniem lekarzy, nie należy lekkomyślnie traktować tej sprawy, gdyż ospa szerzy się epidemicznie, zwłaszcza wśród dzieci ze sfer robotniczych.

(a) **Aresztowanie.** Stanisław Blaszczyk i Wojciech Lewandowski aresztowani byli przez władze policyjne za awanturowanie się w stanie nietrzeźwym, lecz nazajutrz wypuszczeni zostali na wolność.

(a) **Rewizje i aresztowania.** W nocy z soboty na niedzielę władze policyjne dokonały rewizji w o-brebie III cyrkulu policyjnego, między innymi w hotelach: Kupieckim, International, Niemieckim i Nowoeuropejskim (przy ul. Południowej, Wschodniej i Średniej). Ogółem aresztowano 23 osoby, w tem w wymienionych hotelach 6 młodych kobiet za potajemną prostytucję i 3 mężczyzn, nie posiadających dowodów legitymacyjnych.

(p) **Ogólnemu osłabieniu** w ciągu ubiegłych dwóch dni uległo sześć osób, dwie kobiety i czterech mężczyzn. Wszystkim sześciu doraźnej pomocy udzielił lekarz Pogotowia.

(a) **Za kradzież.** Policja aresztowała Albina Brendlera, robotnika fabryki Wachsa (ulica Juliusza nr. 9), z powodu znalezienia przy nim 8 szpilek przędzy, skradzionej w fabryce. Dokonana w mieszkaniu aresztowanego, przy ul. Wodnej nr. 3, rewizja wykryła jeszcze 11 szpilek przędzy, pochodzącej również z kradzieży. Brendlera osadzono w więzieniu.

— Aresztowano Walerję Kozar, w domu przy ul. Mikołajewskiej nr. 64, w chwili, gdy wynosiła skradzione artykuły spożywcze, jak: mąkę, mięso i t. p.

— Na ul. Średniej przed domem nr. 3 aresztowano Mateusza Tuszyńskiego, który, pochwytywszy jednemu

z przechodniów portmonetkę z pieniędzmi, usiłował zbież.

(a) **Kradzież.** Do zakładu restauracyjnego III-go rzędu Józefa Meldnera (Skwerowa 18) za pomocą włamania dostali się złodzieje i wynieśli różne wódki, papierosy i cygara, wartości 230 rb.

(a) **Samobójstwo.** W domu przy ul. Targowej nr. 37 mieszka rodzina Smurowów; 20 letni Stefan Smurow, czeladnik szewski, żył w ciągłej niezgodzie ze swym ojcem z powodu, że sporządzona została błędnie metryka, skutkiem czego ucierpiał interesy młodego Smurowa. Na tem tle wynikła wczoraj gwałtowna sprzeczka, podczas której Smurow w uniesieniu chciał strzelić do ojca. Ten ratował się ucieczką. Wówczas Stefan Smurow, skierawszy lufę do skroni, sam pozabawił się życia. Samobójstwo to wywołało przygnębiające wrażenie w rodzinie.

(a) **Wypadek w gazowni.** W sobotę ubiegłą wieczorem w gazowni Łódzkiej (Targowa 34) jedna ze ścian murowanych przygniotła robotnika, Michała Kowalskiego, który uległ złamaniu ręki. Chorego odesłano do lecznicy dr. Tochtermana.

(x) **Ze Zgierza** donoszą nam, że wczoraj w sali „Lutni“ odbył się uroczysty obchód 100-iej rocznicy urodzin Juliusza Słowackiego.

„Lutni“ zgierskiej należą się słowa gorącego uznania, że, rozpoczynając swój sezon artystyczny, poświęciła go nieśmiertelnemu naszemu wieszczowi.

Nastroj na sali panował uroczysty; publiczność zapełniła salę po brzegi.

Wieczór rozpoczął słowem wstępnym dyrektor miejscowej szkoły handlowej p. Czeraszkiwicz, który w barwnych i ciepłych słowach skreślił bogatą i płodną działalność poety, za co obdarzono go gorącym oklaskiem.

W dalszym ciągu amatorka p. Wil. Urbanowska odśpiewała szereg pieśni, wykazując dobrą szkołę i bardzo sympatyczny, sentymentalny w nastroju sopran. Żywe słowo miało przedstawiciela w osobie p. Adolfa Sumiewskiego, który, będąc w doskonałym usposobieniu, deklamował z powodzeniem utwory Słowackiego.

Chór męzki i mieszany Lutni zgierskiej pod dyrekcją Alojzego Dworzaczka sprawił się dzielnie, śpiewając zgodnie pieśni Chopina, Moniuszki, Gounoda, Galla i innych kompozytorów.

Wieczór ten wywarł na obecnych bardzo sympatyczne wrażenie. Solistów, jak również i zespoły chóralskie przyjmowano bardzo życzliwie, domagając się bisów, czego wykonawcy nie skąpili.

Biust nieśmiertelnego naszego wieszca ustawiono w głębi sceny wśród mnóstwa kwiatów.

Na zakończenie programu kółko mandolinistów wykonało kilka numerów pod kierunkiem p. Dąbrowskiego.

(a) **Z Rędzina.** W powiecie będzińskim odkryto obfite pokłady cyny i węgla kamiennego.

(a) **Pościgi za bandytą.** Strażnicy ziemscy, zauważwszy w Pabianicach poszukiwanego bandytę Jabłońskiego, puścili się za nim w pogon Jabłoński zaczął uciekać, wówczas dano doń kilka strzałów rewolwerowych, lecz bez skutku, strażnicy chybiły. Zrezygnował z przesiadki parkan, znikł bez śladu. Jabłoński, jak stwierdzono, brał udział w dokonanych w sierpniu napadzie na dyrektora i oficjalistów fabryki „Kruscho i Ender“ pod Moszczenicami, wiozących na wyplatę 10 tysięcy rubli.

## SZTUKA I PIŚMIENICTWO.

(x) **Teatr polski.** Dziś w poniedziałek, dnia 15, jutro we wtorek dnia 16 i w piątek dnia 19 b. m. w teatrze naszym goście będzie słynny transformista włoski, p. Ottone Francardi.

Zainteresowanie się jego niezwykle interesującymi produkcjami artystycznymi ujawnia się w dużym ruchu przy sprzedaży biletów na wszystkie trzy widowiska; w poniedziałek artysta włoski ukaże się w następującym programie: „Porwanie“ komedia w 1 akcie, w której Francardi odegra 8 ról męzkich i żeńskich i będzie się przebierał 72 razy; „Do-re-mi-fa“ scena liryczna w 1 akcie, w której artysta wykona trzy role, odśpiewa basem i sopranem, oraz odegra solo na skrzypcach „berceuse“ Westerlanda i „L'advertisement monstre“ w którym Francardi nasaduje w grze, mimice, ruchach i głosie Enrico Caruso — Eleonorę Duse — Czung-Ling-Fu, prof. Hermana, Eugenię Fonger, Jana Kubelka, Straussa, Wagnera, Czajkowskiego, Glinkę, Moniuszkę, Rubinsteina i innych.

Czwartek dnia 18 b. m. przyniesie nepospolicie interesującą premierę nie tylko groźnych, ale pełnych nieporównanego humoru i dowcipu



klasycznych „Chmur“ Arystofanesa w przepięknym przekładzie prof. E. Ciegłewicza z Krakowa. W sztuce tej duże pole do popisu, jako aktor i reżyser, znajdzie p. Zelwerowicz, który odtworzy główną postać komedii — Wykrętowica z Kikin (rola, którą artysta zdobył sobie najwyższe uznanie zarówno prasy, jak i publiczności w Krakowie) i prowadzi z niezwykłą starannością reżyserję komedii. Odrzykoniem — synem Wykrętowica będzie p. Kamiński, Sokratesem zaś — p. Zieliński. „Chmury“, które otrzymają całkowicie nową, stylową wystawę, powtórzone będą w sobotę dnia 20 b. m.

W najbliższym czasie na repertuar naszego teatru wejdą: „Gody życia“ — najnowsza sztuka St. Przybyszewskiego, „Opiekuj się Amelią“ — najnowsza lekka komedia Feydeau i wznowienie „Obrony Częstochowy“.

(x) **Trio polskie.** Niezwykle świetny koncert zapowiedziany został w Łodzi na d. 18 b. m., w czwartek, w sali koncertowej przy ul. Dzielnej. Oto trzech sławnych naszych artystów: prof. St. Barcewicz, Aleksander Michałowski i Al. Wierzbilowicz, razem ukażą się na estradzie w jednym i tym samym koncercie. Są to artyści wysoko niosący sztandar sztuki polskiej i każdy z nich osobno, przez kilkanaście lat ostatnich,apełniał sale koncertowe, ukazaniem się na estradzie koncertowej.

Szczegóły tego niezwykle artystycznego koncertu, podamy wkrótce, zaznaczając, że bilety są już do nabycia w kantorze pism „Promień“.

(a) **Z „Harmonii“.** Objawem kultywowania z zamiłowaniem sztuki śpiewaczej i muzycznej — są organizowane dosyć często w Towarzystwie muzyczno-dramatycznym „Harmonia“ wieczornice. Są to «sui generis» koncerty z udziałem sił amatorskich, których występy zasługują na gorące poparcie i uznanie. Sobotnia wieczornica wyróżniała się bogactwem programu i mogła zadowolnić nawet wybrednych słuchaczy.

Usłyszeliśmy tedy pod dyrykcyą p. Zygmunta Paszkowskiego chór męski, który wykonał „Poloneza“ — Kratzer, „Piosnkę żołnierską“ — Dunieckiego, „Hoj te góry“ — Kierulfa. Następnie p. Jadwiga Horstówna z uczuciem i artyzmem wypowiedziała „Ty tutaj słońko“ — Konopnickiej, „Nad Pilicą srebrny brzeg“ — Rózyckiego i „Czemu wychłodzone serca“.

Obdarzona dosyć silnym i bardzo dźwięcznym głosem panna M. Winterówna, uczenica pani M. Wilkoszewskiej, wykonała kilka pieśni: „Śpiew Sasi“ — Niedzielskiego i „Śmieją się złote łąny“ — Niewiadomskiego. Wykonanie odznaczało się wielką poprawnością i czystym frazowaniem.

Profesor szkoły muzycznej, p. Szwarebach, odegrał na fortepianie Poloneza B-dur oraz Valc e-mol Chopina, nadto Scherzo własnej kompozycji.

Drugi solista wokalny, p. Stanisław Górski, odśpiewał arię Torreadora z „Carmen“ — Bizeta oraz pieśń „Zranione serce“ — Rubinsteina.

Ze zdumiewającą prostotą i siłą wyrazu deklamowała utalentowana amatorka panna Enderówna, wybrawszy na popis między innymi „Lalkę“ — Jankowskiego i „Gawędę“ — Bałuckiego.

Amatorkom-koncertantom przez gromkich oklasków wręczono bukiety żywych kwiatów.

P. Potarzycki, którego występy doznają zawsze zasłużonego powodzenia, deklamował z uczuciem „Smutno mi Boże“ — Słowackiego z akompaniamentem fortepianu oraz „Dolę Stacha“ — Konopnickiej i „Grę wyobrażeń“ — Adamowicza. Dziełkowano mu długo niemilkącymi oklaskami.

Po koncercie w sali balowej rozpoczęły się tańce, trwające do rana.

(h) **Z „Liry“.** W sobotę w lokalu „Liry“ Mikołajewska 11, odbyła się widczornica w czasie której chór „Lutni“ pod batutą dyrektora A. Dworzaczka odśpiewał szereg pieśni. Chór „Liry“ pod batutą A. Brandta wykonał również parę pieśni. Kółko amatorskie odegrało „Błazek opętany“, którą to sztukę zakończono mazurem w 4 pary.

Okolo północy rozpoczęły się tańce. Zabawa trwała do rana, nastrój był bardzo serdeczny.

(a) **Z teatru ludowego na Bałatach.** Sobotnie przedstawienie w teatrze „Kassandra“, przy ulicy Aleksandrowskiej № 37, pod kierunkiem p. Wł. Głogiera powiodło się w zupełności. Odegrano sztukę C. Danielewskiego „Syn marnotrawny“. Wczoraj zorganizowano dwa widowiska, popołudniowe i

wieczorne, które wypełniły jednoaktówki: „Dwóch głuchych“ i „Wigilia św. Andrzeja“, śpiew pani Sielskiej, oraz monologi i obrazy w bioskopie.

Licznie zgromadzona publiczność bawiła się wybornie.

## Z dzielnic polskich.

**Z KRAKOWA.** W zeszły wtorek rozpoczął się na kursach wieczornych w krakowskiej Akademii sztuk pięknych strajk 142 uczniów. Powodem stał się brak miejsca i niedostateczne urządzenie sal. Dość wspomnieć, że jedna salka posiada zaledwie 58 miejsc, druga znacznie mniej, tak, że na 140 uczęszczających, zaledwie połowa może korzystać z nauki.

Onegdaj wieczorem urządzono w sprawach tych wiec, na którym powzięto rezolucję, oświadczającą się za rozpoczęciem strajku do chwili spełnienia szeregu postawionych postulatów.

W myśl tej uchwały rozpoczął się wczoraj w Akademii sztuk pięknych ogólny strajk uczniów. Strajkujący przystąpili również wczoraj do wygotowania memoriału streszczającego ich żądania. O strajku zawiadomiła dyrekcya zakładu ministerstwo oświaty w Wiedniu.

**ZE SZLĄZKA.** Z powodu wrześniowego zjazdu hakatystycznego w Katowicach rozlepiano tam kartki pod tytułem „Extrablatt der Hakatistenzeitung“, w których hakatystów wykpiwano. Byłego sekretarza związkowego F. Borysa, przydubano w chwili, gdy na okno wystawowe Barasza jeden z tych ańszów nalepiał. Hakatystyczne blaty gniewały się niemało na tę „bezczelność polską“, i zapowiedziały „zbrodniarzowi“, przydubanemu na gorącym uczynku, porządna nauczkę. Sąd w Katowicach, któremu sprawę tę oddano, nie wziął jednak tejże tak tragicznie, jak hakatyci. W tych dniach skazano za powyższy czyn p. Borysa na 3 marki kary pieniężnej.

Na porozlepianych kartkach znajdował się napis niemiecki, który po polsku znaczy:

Dzień niemiecki, dzień to wielki,  
W którym hakatysta wszelki  
Zjada chętnie, co smakuje,  
Niech więc każdy zryzykuje,  
Hottentotów zwyczajami,  
Trzech polaków zjesz z flakami.  
Kto okaże tę odwagę,  
Liczyc może na „zulagę“.

## Roosevelt poluje.

Telegramy doniosły o wypadku b. prezydenta Stanów Zjednoczonych podczas polowania na lwy w Afryce.

Roosevelt wybrał się na polowanie do wnętrza Afryki w połowie marca b. r. Towarzystwo jego tworzą: syn Kermitz, lekarz dr. Moarns, botanik Heller i prof. Loring. Roosevelt otrzymał za 1.000 marek pozwolenie od urzędu angielskiego na ubicie 60 zwierząt, t. j. 2 słoni, 2 nosorożców, 10 hipopotamów, 21 antylop, 2 marabutów, 2 strusiów, 1 szympansa i kilku innych zwierząt. Lwy, lamparty, krokodyły, żmije może być w dowolnej ilości, „pozwolenie“ jest niepotrzebne. Zupełnie natomiast polować nie wolno mu na żyrafy, żebry i inne wymienione dokładnie w pozwoleniu zwierzęta.

Trofea z przyszłych ofiar swego sportu darował Roosevelt narodowemu muzeum w Waszyngtonie. Podróż do wnętrza Afryki rozpoczął z Mombasa, stolicy angielskiej Afryki wschodniej W r. 1910 zamierza Roosevelt zwiedzić Austryę i obejrzeć wystawę myśliwską w Praterze wiedeńskim.

W angielskim „Daily Telegraph“ opisuje Roosevelt swoje polowanie na pierwszego lwa w sposób następujący:

„W pobliżu nas znajdowały się gęste zarośla, skąd dochodził nas przeraźliwy ryk. Wkrótce zobaczyliśmy, jak olbrzymie cielsko lwa przesuwało się przez trawę. Szybko zeskoczyliśmy z koni i puściliśmy je wolno. Lwy oddalone były o 10 metrów. Czy rzucą się na nas, czy też uciekną? Na szczęście zaczęły uciekać. Moze w oddaleniu 30 metrów zobaczyłem galopującego przez zarośla lwa bezgrzywego. Krach! Mój „Winchester“ (karabin) posłał mu „dum-dum“ kulę w bok,

lew przewrócił się, druga kula chybiła, ale trzecia przebiła mu kość grzbietową i wyszła przez pierś. Lew upadł, tylne łapy wyciągnął i otworzył paszczę. Posłał mi jeszcze trzy kule. Zaraz opuścił głowę. Był martwym. Puściliśmy się teraz za drugim lwem w pogoni. Ryk lwa rozlegał się w całej okolicy, jego ogon wiał się łańcuchem wśród rzadkich zarośli. Oparłem się na strzelbę o ramiona Sinbasa i strzeliłem. Lew upadł, ale podniósł się przeciw mnie. Wypaliłem, kula trafiła go w grzbiet, trzecia zaś zabiła go.

## Ostatnia poczta.

*Interesujące wynurzenia admirała austriackiego.*

W miesięczniku „Das neue Europa“ (Nowa Europa), kontradmirał austro-węgierski Artur von Raimann ogłosił artykuł pod tytułem „Kwestya floty austro-węgierskiej“. Zastanawia się on nad rolą tejże floty w dwóch ewentualnych wojnach, w wojnie z Włochami i w wojnie z Anglią.

*Wojna austro-włoska.*

Na wypadek wojny Austro-Węgier z Włochami flota monarchii Habsburskiej musi być tak silną, by nie dopuścić do wysadzenia na brzegu węgiersko-austriackim lub tureckim Adryatyku silnej armii włoskiej. Ta armia podałaby rękę Serbii i Czarnogórze, ewentualnie Bułgarii. Skutkiem owej dywersji Austro-Węgry musiałyby pchnąć na Balkan większe siły, niż właściwie byłoby potrzeba.

Trzeba zaś pamiętać, iż Austro-Węgry muszą na wypadek wojny z Włochami rozstawić silne korpusy obserwacyjne wzdłuż granicy rosyjskiej. Wprawdzie Rosya nie jest gotową do wojny i nie będzie jeszcze za kilka lat, lecz ostrożność nakazuje się zabezpieczyć. Przeciwno Włochom tedy Austro-Węgry mogłyby pchnąć tylko część swej armii, gdyby flota austro-węgierska nie sprostała powyższemu zadaniu pilnowania brzegów Chorwacji, Dalmacji i Albanii. Dziś flota włoska posiada olbrzymią przewagę. Trzeba budować tedy statki wojenne austro-węgierskie, bo nie będą one kapitałem straconym, lecz przeciwnie, wzmocnią bezpieczeństwo monarchii. Tylko w razie silnej floty armia austro-węgierska zdoła wygrać bitwę decydującą pod murami Rzymu i w Rzymie podyktować trwały pokój.

*Wojna Austro-Węgier z Anglią.*

Wynurzenia admirała Raimanna na tym punkcie są dlatego niestyczne zajmujące, że wynika z nich istnienie tajnych zobowiązań Austro-Węgier wobec Niemiec w razie wojny anglo-niemieckiej. Pokazuje się, że flota austro-węgierska ma na wypadek tej wojny służyć za lewe skrzydło floty niemieckiej i przeciąć komunikację dla okrętów angielskich w kanale Sueskim, następnie zaś po zatamowaniu tego przejazdu połączyć się z okrętami niemieckimi w ogólnym ataku na Anglię.

Ow atak nie ma być najazdem, lecz rodzajem ogłodzenia Anglii. Anglia, a raczej trzy połączone królestwa mają żywności na sześć do osmiu tygodni. Anglik zaś lubi jeść wiele i przyzwyczaił się jeść dużo. Niemcy mają tedy plan łapania wszystkich okrętów, wiozących prowiant do Anglii. Naturalnie, owym okrętom transportowym będą towarzyszyły statki wojenne angielskie. Mimo to, szybkie krążowniki pancerne niemieckie austro-węgierskie potrafią zniszczyć zawsze część ciężkich i bezbronych okrętów przewozowych, a potem unknąć.

Taka wojna, obliczona na wygłodzenie Anglii, musi tam doprowadzić do katastrofy. Ceny żywności wzrosną. Zacznie ich brakować. Drożyzna, głód, niezadowolenie — muszą doprowadzić do katastrofy. Anglia, ta wielka, silna, lecz dyablinie źle — pisze pan admirał — zaprowiantowana twierdza z załogą liczną, zbyt liczną, bo potrzebującą wiele jeść. Anglia może paść tak, jak padł Metz i Paryż. Prawidła, obowiązujące na lądzie, obowiązują na wodzie. Ludzi, jak zwierzęta, poskramia się głodem.

Czy pan admirał nie za dużo wyśpiewał?

## TELEGRAMY.

**Petersburg, 13 listopada.** (P.) Ministerium oświaty proponuje utworzenie trzech nowych departamentów dla szkół wyższych, średnich i początkowych. Wydział szkół przemysłowych będzie zniesiony, szkoły te bowiem oddane będą pod zarząd nowych departamentów.

**Petersburg, 13 listopada.** (P.) Wiceminister spraw zagranicznych, Sazonow, wyjechał zagranicę za urlopem.

**Moskwa, 13 listopada.** (P.) Izba sądowa skazała przy współudziale przedstawicieli stanów 10 uczestników powstania zbrojnego na kolei moskiewsko-kurskiej w grudniu 1905 roku na karę twierdzy od miesiąca do roku, 17 zaś uniewinniła.

**Berlin, 13 listopada.** (P.) Nocy ubiegłej szalała tu silna burza, wyrządzając szkody znaczne. O silnych burzach donoszą także z brzegów Renu i Niemiec południowych. W niektórych miejscach uszkodzona jest komunikacja telegraficzna i telefoniczna z Berlinem.

**Nowy York, 13 listopada.** (P.) Według wiadomości, otrzymanych z Kingstownu, skutkiem burzy, która szalała nad Jamajką, w porcie Kingstownu rozbili się dwa parowce, poniosła zaś uszkodzenia kanonierka amerykańska. Cały szereg ulw, połączonych z piorunami, zalał miasto. Koleje i tramwaje stanęły. Zakłady elektryczne stoją pod wodą. Utonęło wielu ludzi. Straty materialne są bardzo znaczne. W północnej części wyspy, wskutek opadnięcia się góry, zniesionych jest wiele mostów kolejowych i zamknięte wejścia do tuneli.

**Nowy York, 13 listopada.** (P.) Z Kingstownu donoszą, że burze trwają tam już od tygodnia. Szkody sięgają 5 milionów dolarów. Zniszczone są też plantacje bananów i inne.

**Paryż, 13 listopada.** (P.) W izbie deputowanych prezydent ministrów, Briand, odpowiadając na interpelację socjalistów, powiedział: Zarzutu, jakoby policja francuska współdziałała z hiszpańską w śledzeniu socjalistów hiszpańskich, nie udowodniono ani jednym faktem. Rząd poczynił zarządzenia, aby takiego współdziałania policji francuskiej z agentami zagranicznymi nie było. Izba przyjęła formułę przejścia do porządku dziennego.

**Londyn, 13 listopada.** (P.) Sekretarz stanu do spraw Irlandyi powiedział, że nie można przypuszczać, aby izba lordów odrzuciła budżet, przyjęty tak znaczną większością izby gmin. Jeżeli lordowie dobędą broni, liberalowie nie ziożą swojej broni, dopóki nie odniosą zwycięstwa.

**Londyn, 13 listopada.** (P.) Na dworcu kolejowym w Bristolu gwałtowna sufrażystka rzuciła się ze szpicrutą w rękę na sekretarza handlu, Winstona Churchilla. Sekretarz wyrwał napastnicze szpicrutę i doręczył ją towarzyszącej mu żonie. Sufrażystkę aresztowano.

**Rzym, 13 listopada.** (P.) Generał Aennari otrzymał dyktando za mowę, wygłoszoną w Brescji podczas poświęcenia sztandaru. Mowa ta, natchniona duchem irredenty, skarcona została przez całą prasę włoską.

**Chrystyania, 13 listopada.** (P.) Wynik wyborów posłów do storthingu jest dotychczas następujący: 63 członków prawicy i liberalów, działających podczas wyborów razem, 47 członków lewicy, stanowiącej dotychczas stronnictwo rządowe, 11 socjalistów i 12 posłów bezpartyjnych. Ostatni storthing składał się z 59 członków lewicy, 64 członków prawicy i liberalów, oraz socjalistów.

**Addis Abeba, 13 listopada.** (P.) Cesarz abisyński Menelik jest zupełnie sparaliżowany i nieprzytomny.

**Nowy York, 13 listopada.** (P.) Do «New York Herald» donoszą z Port-au-Prince, że gwałtowne burze wyrządziły znaczne szkody w rzeczach pospolicznych: Haiti i San-Domingo. Wielu bardzo ludzi zginęło pod zwaliskami domów, przewróconych przez wichry.

**Stock, 14 listopada.** (P.) Spadł pierwszy śnieg, poczem przez sześć godzin obserwowano grzmoty i błyskawice. Od pioruna we ws, Kostrogaj zapalił się dom.

**Paryż, 14 listopada.** (P.) Sąd przysięgłych uznał Małgorzatę Steinheilową za niewinną.

**Berlin, 14 listopada.** (Wł.) „Berl. Mtsztg.“

W dniu 14 b. m. o godz 5 rano, rozstała się z tym światem, opatrzona śś. Sakramentami  
S. † P.

## Józefa z Boulay'ów David

w wieku lat 64.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby, Piotrkowska 200, nastąpi we wtorek, 16 b. m., o godz. 9 1/2 rano, do kościoła św. Krzyża, a po nabożeństwie na Stary cmentarz katolicki. Na smutne te obrzędy zapraszają przyjaciel i znajomych pozostali w głębokim smutku

2495

**Córka, zięć i wnuczka.**

donosi z Aten o pogorszeniu się sytuacji. Angielskie okręty wojenne wyruszyły do Salamin i mają na celu ewentualne przyjęcie na pokład króla Jerzego, gdyby zmuszony był do ucieczki.

**Kopenhaga, 14 listopada.** (P.) W nocy po nad wyspą Zelandyą przeciągnęła silna burza śnieżna, wyrządzając wiele strat. Komunikacja telegraficzna i telefoniczna z państwami zagranicznymi przerwana zupełnie. Miejscami uszkodzona również i komunikacja wewnętrzna; ruch pociągów na liniach niektórych wstrzymany. W porcie miejscowym wiele statków uszkodzonych. Wezwano wojsko dla przywrócenia komunikacji kolejowej i telegraficznej.

**Berlin, 14 listopada.** (Wł.) „Lokal Anzeiger“ donosi z Londynu: Obawiają się tu, że cała wyspa Jamajka, a przynajmniej jej część, uległa zupełnemu spustoszeniu z powodu trzęsienia ziemi.

Kapitan okrętu, przybyłego z Jamajki, opowiada, że orkan był straszny. Wszystkie koleje na wyspie są niezawodnie zniszczone. Także inne wyspy, położone w pobliżu Jamajki, nawiedzone zostały trzęsieniem ziemi.

**Waszyngton, 14 listopada.** (P.) Prezydent republiki Nikaragua telegrafował do misji tujszej, iż wojska rządowe zajęły 11 listopada miasto Greytown. Uchodząc z miasta, rewolucyoniści wysadzili w powietrze statek rządowy i spalili część miasta.

## D Z I E N N E.

**Konstantynopol, 15 listopada.** (P.) Otworzono sesję parlamentu. W mowie tronowej sultan oświadcza o zamiarze podtrzymania energicznie konstytucji i zapowiada rozszerzenie podstaw powinności wojskowej w widokach podniesienia potęgi Turcji. Sultan wyraża zadowolenie z okazji manewrów marynarki, dowodzących potęgą morskiej państwa ottomańskiego. Położenie wewnętrzne nie budzi obaw. Wypadki w Yemencie i w wilocie kossowskim nie mają znaczenia poważniejszego. Sultan spodziewa się, że zostanie osiągnięta równowaga w budżecie przez zwiększenie opłat celnych i zaprowadzenie różnych monopolów. Dalej wyraża sultan życzenie, by opracowano ustawy handlowe, prawa o stosunkach majątkowych i żegludze. Zapewnia o przyjacielskim stosunku Turcji do wszystkich mocarstw. Rząd ottomański szczerze prowadzić będzie politykę pokojową, lecz jednocześnie stanowczo bronić będzie uzasadnionych praw Turcji.

Achmeda Rize ponownie wybrano prezesem izby posłów.

**Berlin, 15 listopada.** (P.) Arcyksiążę Franciszek Ferdynand z małżonką wyjechał do Wiednia.

**Achmadabat, 15 listopada.** (P.) Wczoraj wieczorem, kiedy wicekról Indyi, Minto, przejeżdżał z małżonką przez miasto, na jednej z ulic, bezpośrednio po przejeździe wicekróla, wybuchła bomba. Na miejscu wybuchu leżał człowiek z orderwaną ręką, obok niego pokrywa bomby, napełnionej melenem. Naoczny świadek opowiada, że bombę przy zbliżeniu się wicekróla rzucił jakiś indus.

**Ateny, 15 listopada.** (P.) Komunikat urzędowy kategorycznie zaprzecza, wywiadowi u królewicza Andrzeja, wydrukowanemu w jednej z gazet rzymskich, a dotyczącemu wewnętrznego stanu Grecji.

## Z ostatniej chwili.

**New York, 15 listopada.** (Wł.) W stanie Kansas w kopalni węgla nastąpiła eksplozja, 473 górników zasypanych, niema nadziei uratowania ich.

**New York, 15 listopada.** (Wł.) Wykryto poważne nadużycia w truscie cukrowym. Udział w nadużyciach brali nawet członkowie gabinetu

ministeryjalnego. Urzędnicy celni wiele dowodów zniszczyli.

**Berlin 15 listopada.** (Wł.) Cesarz Wilhelm wyjechał do Kilonii, aby być na procesie o nadużyciach w marynarce.

**Frankfurt, 15 listopada.** (Wł.) Wczoraj odbył się wiec socjalistów, brało w nim udział 8,000 osób. Po naradach pochód wyruszył przed pomnik Bismarcka, gdzie wzniesiono okrzyki hańba i opluto pomnik.

## Rozmaitości.

**Państwo żydowskie.** W Londynie na konferencji żydowskiej uchwalono taką rezolucję.

„Wobec pogarszającego się położenia żydów, szczególnie w Rosyi i w Rumunii, i kolosalnego wzrostu emigracji do rozmaitych krajów, oświadczają zebrani, że koniecznym jest utworzenie na podstawie autonomicznej terytorium, gdzieby żydzi mogli się swobodnie osiedlać (państwa żydowskiego); wzywa się więc wszystkie organizacje żydowskie do zadokumentowania życzliwego stanowiska, wobec projektowanej kolonizacji w Mezopotamii.“

Po konferencji odbył się miting żydowski w teatrze „Pavillon“, gdzie pomiędzy innymi lekarz Jeremias z Poznania wygłosił mowę, przyjętą oklaskami.

Mezopotamia jest cztertnastcie razy większą od Palestyny, niema tam żadnych świętych pamiątek a zatem żydom nie groziłoby zatargi z innymi narodowościami.

## Giełda warszawska.

(Telefonem).

z dnia 15 listopada.

	ład.	ofiar.	transz.
Czeki na Berlin . . . . .	46,30	—	—
4% Renta Państwowa . . . . .	88,25	87,25	87,85
5% Pożyczka wewnętrzna z 1905 r.	100,75	99,75	—
5% „ „ z 1906 r.	100,90	99,90	—
5% Premiówki I-iej emisji . . . . .	455	445	451 3/4
5% „ „ II-iej „ . . . . .	345	335	—
5% „ Szlacheckie . . . . .	—	—	—
4 1/2% Listy Ziemskie Król. Polsk. . . . .	92,15	91,20	—
4% „ „ . . . . .	—	—	87,25
5% Listy zastawne m. Warszawy . . . . .	95,20	94,30	94,70
4 1/2% „ „ . . . . .	90,25	89,35	89,95
Akcyje Lilpop, Rau i Lewenstein . . . . .	—	—	520
„ Putkowski . . . . .	—	—	—
„ Rudzki i S-ka . . . . .	—	—	565
„ Starachowice . . . . .	—	—	142
„ Banku Handlowego w Łodzi . . . . .	—	—	—
5% Listy zastawne m. Łodzi . . . . .	—	—	—
4 1/2% „ „ . . . . .	—	—	—
5% Listy m. Piotrkowa . . . . .	—	—	—
Bank Handlowy w Warszawie . . . . .	—	—	—

## Rozkład pociągów.

Zimowy od dnia 28-go października.

Kolej Fabryczno-Eódzka.

Odechodzą z Łodzi: a) 12.30, b) 7.00, c) 11.25, d) 2.15, e) 3.15, f) 6.10, g) 8.10.

Przychodzą do Łodzi: h) 4.30, p) 7.05, j) 9.35, k) 10.15, l) 4.24, m) 5.25, n) 8.31, o) 11.00.

Kolej Warszawsko-Kaliszka.

Odechodzą do Kalisza: o godz. 7.55, 12.20, 5.26, 6.26; do Warszawy: o godzinie 10.52, 12.11, 5.40.

Przychodzą z Kalisza: o godzinie 10.44, 11.57, 5.25, 9.35; z Warszawy o g. 12.10, 5.11, 6.28.

Do dzisiejszego numeru dołączamy prospekt „Rosyjskiego Towarzystwa Ubezpiecz. kapitałów i dochodów.“





Poniedziałek i wtorek, 15 i 16 listopada 1909 roku: między innymi nader zajmującymi obrazami:

ODEON

**Ekspedycja lejtnanta Shackletona  
do bieguna południowego.**Przejazd 2  
róg Piotrkowskiej.

Jedyny egzemplarz.

Originalne zdjęcie z natury.

2497

Bardzo pouczające i ciekawe zdjęcie.

**Pracownik biurowy**

do łatwiejszych robót, chrześcijanin, władający polskim, rosyjskim i niemieckim, poszukiwany. Oferty w trzech językach z podaniem wymaganego wynagrodzenia do administr. „Rozwoju” pod „Przemysł drzewny”. 2489-3-2

**V-te Łódzkie Towarzystwo  
Pożyczkowo-Oszczędnościowe**  
(PIOTRKOWSKA 37)

przyjmuje udziały członkowskie i zapisy nowych członków. Biuro otwarte od 10 do 2 i od 6-8-jej. 2491-4-1

**Prof. LEOPOLD NASSBERG**

PIANISTA i KOMPOZYTOR

przyjechał do Łodzi i udziela lekcji.

Długa 23 m. 2. 2323-3-3

**!!Najlepszy węgiel krajowy!!**

dla fabryk i użytku domowego

szczególniej:

Rudolf kostkę I i kostkę II

najodpowiedniejszy do robienia zapasów z'kowych

POLECAJĄ:

**A. O. Teschich & Co.,**

Łódź, ul. Widzewska № 62. 1569-d-42

DZIENNE I WIECZOROWE

**Wykłady Języków Nowożytnych**przy kursach buchaltaryjnych **J. Mantinbanda**  
w Łodzi (Dzielnia 22)

już się rozpoczęły.

Zapisy w dalszym ciągu dla nowych grup codzien-  
nie od 10-1 zrana i od 7-9 wiecz. 2'64'**DRZEWKA OWOCEWE**nagrodzone na wystawie Częstochowskiej srebrnym medalem  
oraz w Łodzi na Pokazie ogrodniczym pierwszem odzna-  
czeniem, a także drzewka parkowe i krzewy ozdobne  
t. d. poleca M. DANIELEWICZ w Sieradzu i są do na-  
bycia w wielkim wyborze w Łodzi, Piotrkowska 115  
w Zakładzie ogrodniczym **J. Pateckiego.**  
2438-3-3**bluzek, spodnic, szlafroków, ka-  
peluszy i gorsetów**oraz wykonywam obsta-  
lunki z własnych i po-  
wierzonych materyałów.Z poważaniem **Józefa Kowalewska.**  
1908-15-8**Dr. S. KANTOR**Specjalista chorób skórnych  
(włosów), wenerycznych (sy-  
philis) i niemocy płciowej.  
Krótka № 4.Przyjmuje od 8-2 r. i od 6-9  
wiecz., panie od 5-6 pp. 1816**Dr. L. PRYBULSKI**CHOROBY SKORNE WŁOSÓW, WE-  
NERYCZNE (syphilis) I MOCZOPŁCIO-  
WE (endoskop i cystoskop) I NIE-  
MOCY PŁCIOWE.Ul. Południowa № 2.  
powrócił.Przyjmuje od godz. 8-1 r. i od 4-8 w.  
panie od 5-6 po poł. 1420-r-**Dr. Ignatiew**Specjalista chorób  
uszu, nosa i gardła  
ulica Konstantynowska № 11 m. 5.Przyjmuje od 11-12 rano i od  
5-8 wiecz. codziennie. W nie-  
dziele od g. 10-1 w południe.  
1064r**Dr. Józef Michałowski**OKULISTA  
przeprowadził się na ul.  
Piotrkowską № 38, II piętr.  
Godziny przyjęcia: od 9-10 rano  
i od 4-7 po poł. 2166**Dr. Ark. Goldenberg**ul. Nawrot № 38  
róg Widzewskiej. Przyjmuje co-  
dziennie do 10 rano i od 4 do 7  
po poł. — CHOROBY WEWN,  
DZIECINNE I KOBIECE. 1812r**Dr. L. KLACZKIN**Konstantynowska 11.  
Syphilis, skórne, wener.,  
choroby dróg moczowych.  
Przyjm. od 8-1 rano i od 5-8 w.,  
dla dam od 4-5. W niedziele i  
święta tylko do 1 rano 746-r**Dr. A. GROSLIK**POWRÓCIŁ. Zielona 5.  
Choroby skóry i włosów (usuwanie  
zbytecznych włosów za pomocą  
elektrolizy), weneryczne i dróg mo-  
czowych. Przyjmuje 8 $\frac{1}{2}$ -11 $\frac{1}{2}$  r.  
i 6-8 wiecz.; panie 5-6 wiecz.  
W niedziele i święta od godz. 9  
do 12 rano. 1568 d**Dr. S. SZNITKIN**Średnia № 2.  
Choroby skórne, wene-  
ryczne i moczopłciowe  
Leczenie elektryzacja i masażem  
Przyjmuje od g. 8-11 rano.  
od 5-8 $\frac{1}{2}$  wiecz. 469-r**Dr. G. WEISSBERG**okulista  
powrócił. Dzielnia № 7.  
2442-6-6**Dr. H. Szumacher**choroby weneryczne i skórna  
Nawrot 2  
przyjmuje od 8-10 $\frac{1}{2}$  i od 6-8  
Po poł., panie od 5-6. W nie-  
dziele i święta od 8-1 r. 637rSpecjalista chorób skórnych  
włosów, wenerycznych oraz  
niemocy płciowej**Dr. St. LEWKOWICZ**Leczenie elektrycznością, elek-  
trycznym światłem i masażem  
wibracyjnym.Badanie krwi przy syphilisie.  
Zachodnia 33 (obok Lombar. akc.)  
Przyjmuje od 9-1 i od 6-8 w.,  
w niedziele od 9-3 Dla pań od  
5-6 wiecz. 114r**Dr. H. Sadkowski**asystent C. W. Uniwersytetu  
przyjmuje z chorobami wewnę-  
trznymi (spec. żołądka i kłszek).  
Dzielnia № 3.

od 5 do 7-ej 2150-r

**Dr. med. ALEKSANDER FABIAN**Dyrektor Zakładu leczniczego  
„Chojny” — praktykuje przez zimę  
w Łodzi, ul. Rzgowska № 3  
(róg Górnego Rynku)  
Choroby nerwowe i wewnętrzne.  
Do 10 rano i od 4-6 $\frac{1}{2}$ . 2251r**Dr. M. Papierny**Akuszerya i choroby kobiece,  
b. ordynator warszaw uniwersy-  
teckiej kliniki akusz.  
Przyjmuje do 10 r. i od 4 $\frac{1}{2}$ -6 $\frac{1}{2}$   
po poł. Południowa 23. 485d**Dr. Zofja Garlicka**mieszka obecnie  
Nawrot 1 (Piotrkowska 126)  
Telefon 10.14.  
Char. kobiece, Akuszerya  
9-10 rano, 4-6 po poł. 1997r**Dr. Stanisł. Piokarski**przeprowadził się na ul.  
PIOTRKOWSKA № 115  
choroby weneryczne i skórna  
przyj. od 9-10 r i od 5-7 w.**Dr. Rosenblatt**Choroby uszu, nosa i gardła  
Piotrkowska 35.  
Przyjmuje od 10-11 r. i 5-7 pp.  
w niedziele od 10-11 r. 2451**Dr. med. W. Kotzin**powrócił  
ul. PIOTRKOWSKA 71  
Choroby serca i płuc,  
przyjmuje od godz. 9 $\frac{1}{2}$  — 10 $\frac{1}{2}$  r.  
i od 4-6 pp. 541r**Dr. med. W. Kotzin**Doktor  
Eugenia Kerer-Gerszuni  
CHOROBY KOBIECE I AKUSZERYA  
Piotrkowska 121  
Przyjmuje od 9 do 11 rano i od  
3-5 p. p. 502-r**Dr. D. Helman**POWRÓCIŁ.  
Specjalista chorób uszu,  
nosa, krtani i gardła.  
Przyjmuje od godz. 10-12 r. i od  
5-7 w. MIKOŁAJEWSKA 4,  
obok Dzielniej. 762**Dr. med. J. Leyberg**po wieloletnich studiach i prakty-  
ce w klinikach Wiedeńskich, osiadł  
w m. Łodzi, Krótka № 5.  
Choroby weneryczne, moczop-  
łciowe, skóry i włosów.  
Panowie: 8-11 r., 5-8 pp.; panie  
3 $\frac{1}{2}$ -4 $\frac{1}{2}$ ; niedziele 9-1. 1489r**Dr. Feliks Skusiewicz**Choroby skórne i weneryczne  
Andrzeja 13.  
Przyjmuje od 9-10 $\frac{1}{2}$  rano i  
od 4-8 po poł. W niedziele i  
święta od g. 10-1. 507-d**Dr. FRANCISZEK****KOZIOLKIEWICZ**Piotrkowska 103  
Choroby wewnętrzne, dzieci  
i kobiece. Przyjmuje od 8-11 r.  
od 2 $\frac{1}{2}$ -4 pp. i od 7 $\frac{1}{2}$ -9 w. 1426rSpecjalista chorób skórnych,  
włosów, wenerycznych i dróg  
moczowych.Przyjmuje codziennie od 8 - 1  
w południe i od 4 - 8 wieczorem;  
w niedziele i święta od 9 - 2  
w poł.

Dla pań osobna poczekalnia.

**Dr. B. Rejt,**ulica Średnia № 5.  
149r**Laboratorium****chemiczno-bakteryologiczne**

Magistra

**N. SCHATZA**ŁÓDZ, PIOTRKOWSKA № 50  
1) Wszelkie analizy le-  
karskie: moczu, krwi, płwo-  
ciny, kału, wydzielin ropnych,  
tryperowych nitów i t. d.  
2) Analizy chemiczno-  
techniczne: wody, smarów,  
mydeł, olejów, środków apretu-  
rowych i t. d. 1046r44**Dr. Jan Pieniążek**sp. ch. nosa, gardła i uszu  
przeprowadził się na  
ulicę Piotrkowską 120.  
Przyjm. od 11 do 12 w poł.,  
i od 5 do 6 $\frac{1}{2}$  wiecz., w niedziele  
i święta od 9 $\frac{1}{2}$ -11 rano. 1350d**Pierwsza Chrześcijańska****Leznica chorób zębów**

i Jamy ustnej

teraz: ulica Piotrkowska 133.  
2651r**Dr. Edward Mittelstaedt**mieszka obecnie MIKOŁAJEWSKA № 67  
przyj. od 8-9 $\frac{1}{2}$  r. i od 5-6 $\frac{1}{2}$  pp.  
Choroby wewnętrzne i nerwowe.  
1429-r**Dr. Henryk GOLDBERG**CHIRURG  
Ordynator Szp. Sw. Aleksandra  
Przyjmuje od 5-7 pop. 1346r  
Rozwadowska 4, III piętro.